

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 14 Września v.s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE. Sankt-Petersburg, dnia 5 września. (z Gazety Handlowej.)

Chociaż niezupełnie jeszcze wiadomo, jaki tego roku urodzaj w tych miejscach, gdzie względem niego były obawy, lecz, z tém wszystkiem, trzeba się spodziewać, iż wielkie zaydą potrzebowania na zboże. I tak: po przecięciu handlu na morzu Czarném, zachodzi teraz pytanie: z kąd można więcej przywieźć dobrej pszenicy do portów morza Bałtyckiego? Oprócz dowozów, mogących być z miejsc bliższych do Rygi i do St. Petersburga, a z których pierwsze dosyć znaczne, nastroczają się do tego dwie główne drogi: zakupiwszy pszenicy w guberniach niższych, dostawić ją wodą systematu wyższowółockiego czyli maryńskiego, co jednak nieco daley; albo zakupiwszy pszenicy w guberniach: orłowskiej, kurskiej i niektórych sąsiednich, wieźć suchą drogą do przystani, i ładować w Gżatsku do St. Petersburga, a w Białym lub Porzeczu do Rygi. Prócz tego, można pszenicę przywozić, z różnych miejsc wyższych, jak z Rżewa, i t. d.; z kąd przybędzie ona bardzo wcześnie. Port archangielski ma swoje szczególne wygody.

Prawda w żarcie.

Jest choroba, która po niemiecku nazywa się *Geldsucht*, po rusku, stosując się do nazwisk chorób, można ją nazwać *денеполюбка* (*Groszolutka*). Choroba ta sprawia niekiedy dziwne skutki na podróżnych, jadących z jednego państwa do drugiego; jakimś nadzwyczajnym sposobem, nagle oni tyją, i jedynem na taką niespodzianą chorobę lekarstwem jest: unikanie i strzeżenie się od granicznych urzędników tamożennych; zdarza się, że podróżny podjeżdża do granicy zbyt otyły, a z tamożni wyjeżdża schudły. Tu dostrzeżono u niektórych podróżujących nowe i bardzo ciekawe zjawienie się tej choroby: zaczyna ona wywierać na nich swoje działanie, i wprawia ich umysł w roztargnienie od chwili, kiedy zamyślają o odjeździe. Dla tej przyczyny opatrują siebie w suknią na wzrost tak wysoki, że przykład jego chyba tylko w bajkach czarodziejskich znaleźć można; fastrygują tę suknię, ażeby potem wygodnie można jej było użyć, podług okoliczności, i zapewne obawiając się naszych mrozów, podszewek dają sześć i więcej, a co jest jeszcze dziwniejszem, że wszystko to przysposabia się z materii zakazanych. Ale Tamożnia St. Petersburga, mimo całe swoje uszanowanie dla płci pięknej, suknie takiego rodzaju pospolicie konfiskuje.

Wyjętek z listu pisanego z Moskwy pod dniem 25 sierpnia.

„Piszę do mnie z Nowogrodu-Niższego, że rękodzielne towary rossyjskie, oprócz sukna, prawie wszystkie zupełnie rozkupione przez Persów, Ormianów i przyjezdnych z gubernij wewnętrznych. Towary bawelniane przyniosły zysk chociaż niebardzo wielki, jednak, w porównaniu z przeszłorocznym jarmarkiem, bardzo dobry. Towary jedwabne rossyjskie prawie wszystkie rozbrane, przeciwnie zaś zagraniczne, gdy wyłączymy gładkie czyli bez desecioiw, trzeba będzie zapewne wieźć na powrót, po większej części nieprzedane.”

„Rękawiczki moje, w roku teraźniejszym, wybornie się rozchodziły; ale nie bardzo mogę się pochwalić z ceną, za którą je oddawałem.”

O fabryce tabakierok kupca moskiewskiego Łukutina.

W tej gazecie były umieszczane wiadomości o różnych fabrykach naszych, w których tkają i ostatecznie wyrabiają różne rękodzieła. W liczbie fabryk kunsztowych, znajdują się też i takie, które nie mniej się odznaczają wybornością swoich wyrobów. Za przykład tego służy fabryka tabakierok kupca moskiewskiego, Piotra Łukutina, która się znajduje pod wioską Daniłowką, w powiecie Moskiewskim. Zaprowadzona ona początkowie w r. 1796, przez kupca iszey gildy, Korobowa, a przez teraźniejszego właściciela kupioną w 1825, i staraniem jego, stopniami przychodzi do takiej doskonałości, że wyroby jej mogą już stać w równi z najlepszymi Brunszwickimi i Berlińskimi, znajomymi pod imieniem *Sztäubwassernych*. Dla pięknego poloru i lakierowania samego materiału, białego papieru (papier maché), dla swojej lekkości, dla piękności formy zewnętrznej i wybornego malowidła, w licznych magazynach obustolic przedawane są za zagraniczne; cena ich na fabryce od 2 do 500 rubli tuzin. Najtaniej z nich, bez malowidła, ale tak pięknej i czystej roboty, że każdemu je nosić można z przyjemnością.

KRÓLEWSTWO POLSKIE. Warszawa dnia 19 września

(z Gazety Warszawskiej.)

W tych dniach został podpisany kontrakt między osobami, mającemi zamiar założyć w kraju przedziałnię lnu i konopi, jako też tkanie płótna za pomocą machio, a Panem *Filipem de Girard*, znanym wynalazcą machiny do przędzenia lnu, którego wynalazek na wielką skalę w Anglii od lat kilku użytym został. Przed piętnastu jeszcze laty, przędzenie lnu machinami, tak się zdawało niepodobnem, iż *Napoleon* przyrzekł był milion franków nagrody za ten wynalazek. Pan *de Girard* przez kilka miesięcy spóźnienia utracił tak piękną nagrodę.

(z Monitora Warszawskiego.)

Wyszedł z drukarni A. Gałęzowskiego i komp. tom 5ty *Zbiór pisarzy polskich*, obejmujący Pamiętniki Janczara Polaka.

— Płaskorzeźba nad łukami wniyścia do pałacu JW. Senatora Kasztelana Hr. *Paca*, wykończona w tych dniach przez P. Ludwika *Kauffmann*, rzeźbiarza włoskiego, ucznia *Kanovy*, godna jest uwagi znawców, jako dzieło jedyne u nas w swoim rodzaju, tak pod względem wielkości swojej, jak i sposobu wykonania.

Przedmiot jest wzięty z dziejów rzymskich: Konsul *Flaminius*, zwyciężywszy Filipa macedońskiego, ogłasza na igrzyskach istmijskich wolność miast greckich. *Flaminius* siedzi na miejscu wzniosłym, na stopniach cyrku, otoczony liktorami, wojskiem i przedniejszymi z Greków. Daje znak ręką do powtórnego odczytania uchwały senatu i ludu rzymskiego. Czyta ją herold, a

wszyscy widzowie słuchają w milczeniu. Z jednej strony widać łuki, zpod których wychodzą wozy na wyścigi; jeden z nich już się puścił na arenę, a stojący na nim woznica daje znak drugiemu, który jeszcze u łuków stoi, by się wstrzymał. Ze strony przeciwniej widać trzy mety, które wskazują miejsce zgromadzenia; za niemi lud.

Cały układ, podział grup, charakter i styl figur, są dobrze pomyślane i wynalezione, na zaszczyt i chlubę autora.

FRANCYA.

Paryż dnia 2 września.

(z Gazety Warszawskiej).

Listy z *St. Sauveur* pod dniem 25 z. m. donoszą, iż Xiężna *Berry* zabawi tam jeszcze do dnia 8 b. m., dla używania wód w *Barèges*, dokąd chce codzień jechać konno, a wracać powozem; potem zaś uda się na 8 dni do wód w *Bagnères*.

— Małżonka Xiążęcia *Delfina* wyjechała wczoraj do *Troyes*.

— *Dnia 3* —

Król Jmć przybył dnia 31 sierpnia do *Meaux*, gdzie Minister spraw wewnętrznych przedstawił Monarsze Mera tamecznego, na czele rady miejskiej. W pałacu Biskupim, przeznaczonym na nocleg dla Króla Jmci, przyjął Monarcha władze cywilne i wojskowe, których kilku członków miało zaszczyt obiadować z Nim. Przedstawiono potem Monarsze Damy, które Król Jmć zaprosił do znaydowania się na fajerwerku, danym na tarasie przeciw pałacu Biskupiego. Całe miasto i wieżę Kościoła Katedralnego, wspaniale oświecono. Nazajutrz zrana miał Król Jmć udać się w dalszą podróż do *Chalons*.

— Według postanowienia Królewskiego pod dniem 17 b. m. mają być utworzone trzy pułki piechoty liniowej, złożone z 3 batalionów po 8 kompanij, dla odbywania służby w osadach. Jeden z nich stać będzie na osadzie w *Senegal*, *Guianie* i posiadłościach francuzkich w stronie wschodniej Przylądka *Dobrey Nadziei*, a dwa inne w *Martynice* i *Gwadelupie*. W każdej osadzie będą zaprowadzone szkoły wzajemnego uczenia dla żołnierzy.

— W porcie *Lorient* panuje wielka czynność. Okręt liniowy *Algésiras*, którego uzbrojenie już prawie ukończono, wyjdzie wkrótce pod żagle. Fregata bocianiołowa *Herminia* została dnia 25 z. m. spuszczone z warsztatu. Budują się teraz okręty liniowe *Bayard*, *Royal Charles* i trzy inne, oraz tyleż fregat i statek parowy.

Donoszą z *Grenoble*, iż to miasto ma wkrótce stać się twierdzą, do czego z różnych części Francji przywożą potrzebne materyały.

W tutejszej stolicy urządzono nowe powozy dla wygody publicznej, a szczególniej dla poci pięknej. Są one eleganckie i nazywają się *Dama biała*, z tego powodu, iż są białe lakierowane, a na tylnej ich części wymalowane sceny z Opery tegoż nazwiska. Wewnątrz powozu znajdują się zwierciadła i nader wygodne siedzenia; a pod kozłem stangreta jest sztucznie urządzone instrument, który, za poruszeniem, gra sztuki z różnych dzieł *Bojeldiego*. Do każdego z tych powozów zaprzężone są konie maści siwey, ozdobione białemi kirkami.

— *Dnia 4* —

Król Jmć wyjechał d. 1 b. m. rano z *Meaux*, i na granicy Departamentów *Aisne* i *Marny* powitany przez Prefektów miejscowych przybył tegoż samego dnia wieczorem do *Chalons*, gdzie nocował w domu Prefektury. Tam przyjął duchowieństwo oraz władze wojskowe i cywilne. Mer, według dawnego zwyczaju, podał Królowi Jmci koszyk z winogronami prowincji, który Monarcha przyjął łaskawie. Po obiedzie, na który najznakomitsi urzędnicy byli zaproszeni, udał się Król Jmć na bal w ratuszu. Wieczorem całe miasto oświecono.

— *Dnia 5* —

Odebrano tu przez telegraf wiadomość, iż Król Jmć i Xiążę *Delfin* przybyli d. 5 b. m. po

południu do *Metz*. Monarcha i wspomniany Xiążę odprawili wjazd konno.

Małżonka Xiążęcia *Delfina* przybyła dnia 3 b. m. do *Langres*, gdzie nocowała w pałacu Biskupim.

— *Dnia 6* —

Młody Xiążę *Bordeaux* odprawił podróż do *Rambouillet*. Jeden z nauczycieli zadał Xiążęciu nieco trudną robotę, oświadczając, iż, jeżeli ją dobrze uskuteczni, pojedzie do *Rambouillet*. Uczynię, co będę mógł, odpowiedział Xiążę, lecz pod warunkiem, abym pojechał nie kołami Królewskimi, ale pocztowymi. Przyrzekł to nauczyciel; Xiążę zajął się swoją pracą, ukończył ją z zadowoleniem nauczyciela, i pocztą pojechał do *Rambouillet*.

List z *Tulonu* pod d. 30 z. m. wyraża: „Wyprawa do Morei wzbudziła bardzo wielki zapal w południowej Francji. Przeszło 100 żołnierzy z półków 42go i 57go należących do wyprawy, wysłużywszy swój czas, zaciągnęło się do dalszej służby; to samo nastąpiło w 2głym półku, który onegdaj tu przybył. Wielki ten natłok sprawia zaiste dowódcem półków niejaki kłopot, lecz razem dowodzi, iż duch wojskowy we Francji jest zawsze taki, jaki był, i że żołnierz idzie z radością tam, gdzie go Król, Ojczyzna i honor powołują.”

Fregata *Galatea* zawinęła d. 30 do *Tulonu* z Kontr-Admirałem *Collet*, który chorey wraca od eskadry, trzymającej *Algier* w zamknięciu. Kapitan okrętowy *Labrettonniere*, który wspomnianego Kontr-Admirała ma zastąpić w dowództwie, popłynął d. 28 z. m. na brygu *Faun* do miejsca przeznaczenia swego.

Dziennik Rozpraw umieścił artykuł o upadku Paryżkich teatrów, który uważa, jako skutek zbyt wielkich zasiłków ze strony rządu. „Prócz Cyрку i wielkiej Opery, (wyraża to pismo) zbliżają się wszystkie Paryżkie teatra do upadku, a mianowicie te, które znaczniejsze mają fundusze. Dwa z tych ostatnich już upadły: *Feydeau* i *Odeon*, *Sci Francuzka Komedia*, żyje ze swoich procentów, jak szanowny obywatel Paryżki; dochód jego w dobrych dniach wystarcza prawie na opłacenie światła i żandarmów. Jedyną przyczyną tego jest wsparcie, które te teatra otrzymują. Dla Dyrektora jest zapewne przyjemną rzeczą patrzeć, jak mu odrazu kilkaset tysięcy liwrów do jego kasy wpływa bez trudności, bo tylko sporządza listę osób i wydaje kwity. Niech tylko będzie wolno zakładać teatra, niech tylko zostaną zniesione przywileje i niech każdemu wolno będzie deklamować, śpiewać, grać, tańcować, jak tylko umie; a Paryż będzie miał 10 teatrów. Godną jest rzeczą, bez wątpienia, Królewskiej hojności, nagradzać talent Panny *Mars*, i jeżeli można, wzbudzić drugiego *Talmę*; ale nie należy wyrzucać ogromnych funduszy dla mierności i lenistwa. Przywileje szkodzą sztuce i artystom. Precz z przywilejami! niech każdy ma zupełną wolność przemysłu i popisywania się z deklamacją, śpiewem, kupletem, kalamburem lub skokiem.”

ANGLIA.

Łondyn dnia 1 września.

(z Gazety Warszawskiej).

Mówią, iż Lord *Aberdeen* złoży swój urząd, a następcą jego będzie Lord *Landsdown*. Gazeta *Standard* zaprzecza jednak tej pogłosce.

Posłowie: Francuzki, Hiszpański i Neapolitański mieli naradę z Hrabią *Aberdeen*, który potem naradzał się także z Posłami: Austryackim i Pruskim.

Gazeta *Hampshire Telegraph* zbija wieść, jakoby Xiążę *Klarencey*, będąc Wielkim Admirałem, użył 80,000 funt. szterl. (5,200,000 zł. pol.) pieniędzy skarbowych na podróże swoje, celem obejrzenia okrętów. „Wydatki na to (pisze wspomniona Gazeta) nie wynosiły więcej nad 2000 funt. szterl. (80,000 zł. pol.) a Xiążę, chcąc uczynić zaszczyt wysokiemu swemu urzędowi, często z własnej kasy dodawał pieniędzy, tak dalece, iż przez 16 lub 17 miesięcy piastowanego urzędu, wydał

blisko 100,000 funt. szterl. (4 miliony zł. pol.) chociaż tylko 47,000 funt. szterl. (1,880,000 zł. pol.) rocznie pobierał ze skarbu."

Zapewniają, iż Lord *Maryborough* otrzyma urząd Wielkiego Admirała.

— Dnia 2 —

Dzienniki Francuskie usiłowały od niejakego czasu porównywać administracyą Xięcia *Wellingtona* z administracyą zmarłego Pana *Canninga*, dla okazania, ile polityka pierwszego oddala się od drugiego. Tutejsza *Gazeta Goniec* uznaje bezużyteczność pracy tych dzienników, bo, lubo, na wniosek Xięcia *Wellingtona*, odmieniono bil zbożowy, i Admiralicya inaczej podobno będzie zarządzona, główny jednak przedmiot politycznych czynności Pana *Canninga*, to jest, traktat Londyński, przez teraźniejsze Ministerium ściśle zostanie utrzymany.

Wady naszych praw zbożowych (pisze *Gazeta Morning-Herald*), nigdy nie okazały się widocznie, jak w obecnej chwili; wyrachowanie bowiem średniej ceny połączone z taniością zepsutego zboża, jest tak zwodniczem, iż prawa te dziś, kiedyby powinny zaradzić niedostatkowi, zamiast tego, same to złe zrzadzają.

Vice-Admirał *Malcolm* przybył d. 25 lipca na okręcie *Wellesley* do *Malty*, zkąd dnia 28 tegoż miesiąca udał się do *Morei*, dla objęcia dowództwa eskadry naszej na miejscu Pana *Codringtona*.

Umieszczona w listach z *Korfu* wiadomość, iż 25 statków przewozowych przybyło z żywnością i wojskiem z *Alexandryi*, do *Nawarynu*, jest (podług *Gazety Goniec*) wątpliwą, gdyż *Nawaryn* zostaje w tak ścisłym zamknięciu, iż żaden statek z żywnością i wojskiem nie może zawinąć do tego portu.

Sekretarze i inni urzędnicy Izby Niższej, otrzymali wezwanie, aby na listopad przysposobili się do pełnienia swoich obowiązków, gdyż Parlament będzie zwołany. Słychać, iż wtedy wyznaczona będzie Komisya do zdania sprawy względem żądań Katolików, poczem Izba odroczy swoje obrady do stycznia, kiedy wspomniana Komisya dzieło swoje przedstawi.

Konstytucyonisci Portugalscy, którzy się znajdują w *Portsmouth*, popłyną wkrótce na 4 uzbrojonych dla nich okrętach do *Brezylji*.

Odprawiono się tu zgromadzenie dla obmyślenia środków do zatrudnienia ubogich. Gdy użycie ich w rękodzielnictwie sprawiało rozruchy, radzono więc użyć ich do rolnictwa. Wniosek ten wzięty będzie pod rozprawę.

Gazeta Statesman umieściła długi artykuł o wzburzeniu umysłów w *Kanadzie*, podobnym do tego, które panuje w *Irlandyi*, czego przyczyną ma być usiłowanie, aby mieszkańcy osady przyjęli religią protestancką, oraz urządzenia i zwyczaje Angielskie.

— Dnia 3 —

Odebrane ta listy od Lorda *Haytesbury* z *Odessy* dochodzą do dnia 9 z. m. a od Lorda *Cowley* z *Wiednia* do dnia 23 z. m.

Tutejsza *Gazeta Goniec* ma miema, iż nagała Xięcia *Wellingtona* przez Dzienniki Francuskie, i umieszczane w nich artykuły przeciw spokojnej polityce Anglii, zwłaszcza względem wypadków na wschodzie, pochodzą z głów rewolucyjnych, które wszelkimi sposobami usiłują niższe klasy ludu w Anglii i Francji zrobić narzędziami chciwości. Taż *Gazeta* umieściła artykuł o traktatach między Angliją i Portugaliją, z podpisem *Braganza*. Stara się w nim dowieść, iż Anglia w obecnych stosunkach nie może być neutralną; albowiem artykuł 15ty traktatu z roku 1571 wyraźnie stanowi iż interesy Portugalii mają tak obchodzić Króla Jmci Wielkiej Brytanii, jak interesy własnego jego kraju.

Zapewniają, iż Lord *Bathurst* otrzyma urząd Lorda Wielkiego Admirała.

Na odprawionem niedawno zgromadzeniu towarzystwa Katolików, rzekł Pan *Shiel*: „Protestanci dążą do rewolucyi, lecz nie damy im sposo-

hności jej wzniesienia. Kiedy będziemy spokojni, odniesiemy zwycięstwo."

Admirał *Malcolm*, przeznaczony w miejsce Admirała *Codringtona* na dowódcę eskadry naszej, przy brzegach *Morei*, dowodził dawniej czas niejaki eskadrą przy wyspie *ś. Heleny*, lecz nie należał do dozoru *Napoleona* na tej wyspie, i dla tego zostawał z nim w dobrej harmonii. *Napoleon*, który rzadko chwalił jakiego Anglika oświadczył o nim takie zdanie swoje: jest to człowiek prawdziwie ujmujący, otwarty i szczery. Twarz okazuje serce jego, i mogę z pewnością twierdzić, że jest zasnym mężem. Nigdy nie widziałem człowieka, o którymby tak prędko powziął dobre zdanie, jak o tym prawdziwie żołnierskim starcu. Trzyma głowę prosto, mówi otwarcie i śmiało co myśli, nie obawiając się innym śmiało spojrzeć w oczy. Sama fizyonomia jego wzbudza w każdym chęć zaznajomienia się z nim, i nayspodziewliwszego człowieka mogłaby zniewolić do położenia w nim ufności."

Zdaje się (pisze *Gazeta Globe*), iż Cesarz Marokański chce okazywać ducha wojennego Mocarstwom. Niedawno kupił w *Gibraltarze* dwa wielkie statki, i uzbroił je na brygi wojenne. Teraz dowiadujemy się iż Konsul Angielski w *Tangerze* uwiadomił Gubernatora *Gibraltaru*, że wspomniane brygi zabrały okręt kupiecki Angielski *Perseverance*, tudzież dwa takie okręty innych Mocarstw. Konsul Angielski protestował się przeciw zaborowi wspomnianego okrętu. Brygi Marokańskie twierdzą iż rzeczony okręt płynął na morza Szrodziemnem bez paszportu.

— Dnia 5 —

Przywiązanie Irlandczyków do Lorda *Anglesea* okazało się niedawno w świetnym sposobie, gdy zwiedzał jarmark w *Donnybrook*. Lud z odkrytą głową ciskał się około niego, i nie pomyślał się z radości widząc go w pośród siebie. Musiał Lord jechać powoli przez tłumy mieszkańców, życzących mu wszelkiego szczęścia.

Cesarz *Brezyljski* ucieszony pomocą, jaką mu dali Angielscy żołnierze morscy podczas buntów w *Rio-Janeiro*, kazał oświadczyć dowódcy okrętu handerowego, iż takowy zwiedzi i osobiście złoży officerom i żołnierzom podziękowanie, za tę pomoc i dobre postępowanie. W skutek tego, wielkie czyniono na okręcie przygotowania, a w dniu 20 czerwca okręty Angielskie utworzyły linię, i wszystkimi swemi banderami były jak naysiękniej ozdobione. Dzień był bardzo pogodny i morze spokojne. Około godziny 11 Cesarz z Królową Portugalską, przyjemnym gościem dziecięcym, wsiedli na łódkę rządową przy zbrojowni. Gdy się zbliżali do okrętów Angielskich, maytkowie wystąpili na żerdzie, a gdy wchodzili na pokład *Gangesu*, zatknięto na wielkim maszcie banderę *Brezylską*; muzyka odgrywała hymn skomponowany przez Cesarza, a ze wszystkich Angielskich okrętów, z baterii, z okrętów eskadry Francuskiej, oraz innych okrętów, grzmiał huk dział. Zaraz potem, zapewne dla uczczenia Królowey, zatknięto banderę Portugalską, i powtórnie z dział dano salwę Królewską. Pyszny to był widok. Sześciu młodych kadetów morskich, *Howard* i *Sinclair*, synowie Parów, *Goldie* i *Galway*, synowie Jenerałów, *Otway* i *Gore*, synowie Admirałów, stali z obudwóch stron drabiny okrętowej. Po pierwszych salwach przywitania, na zwierzętnym pomoście, Kapitanowie eskadry i officerowie okrętu formalnie zostali Cesarzowi przedstawieni. Zdawało się, iż Cesarz i Królowa Portugalska szczególnie zastanawiali się nad pięknym oddziałem żołnierzy okrętowych, szeregiem stojących na pokładzie; następnie oglądali okręt, pomosty, wszystkie składy zapasów, a nawet i niektóre prywatne kajuty officerów, i częstokroć wynurzali swe zadziwienie nad panującym wszędzie porządkiem. Przypatrzywszy się kilku obrotom, udali się do kajuty dowódcy, gdzie raczyli cokolwiek się posilić. Cesarz i Królowa sami tylko siedzieli, a Admirał i pierwszy Kapitan posługiwali im; dwaj synowie Admirała, pię-

kne chłopczyki od lat 12 i 13, pełnili służbę paziów, i szczególnie na siebie zwracali uwagę. Podczas stołu, Cesarz wniósł toast za zdrowie Króla *Jerzego IV*, w czasie którego, okręt, na którym się znajdowali, i wszystkie inne Angielskie, dały salwę Królewską. Następnie Admirał wniósł toasty za zdrowie Cesarza i Królowey, a każdemu towarzyszyło 63 wystrzałów. Po śniadaniu udał się Cesarz z Królową do niższego pokładu, dla przypatrzenia się jedzeniu osady okrętowej. Cesarz wziął łyżkę ze stołu, skosztował zupy, i powiedział: *Bien bonne*. Głogu zaś tylko powonił, ponieważ, jak się zdaje, nie jest wielkim miłośnikiem trunków. Cesarz i Królowa, trzy godziny zabawiwszy na pokładzie, powrócili przy salwach równych tym, jakimi zostali przyjęci, podczas których matkowicie, przy zaczęciu i skończeniu każdej salwy, trzykrotnie wydali okrzyk hura. Zdawało się, iż Cesarza odwiedziny te bardzo zadowolili: zawiózł bowiem Admirała we własnej barce na ląd, zamianować ten musiał być udać się w swojej za Monarchą, w której znajdowali się Kapitanowie. Mnóstwo fódok towarzyszyło Cesarzowi do okrętu i napowrót.

Pani *Katalani* przybyła do tutejszej stolicy, z kąd wkrótce pojedzie do *Forku*, gdzie ma zachwycać swoim śpiewem.

N I D E R L A N D Y. *Bruxella dnia 31 sierpnia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Kapitan *van der Drift*, dowodzący na okręcie *Verwisseling*, który niedawno popłynął z *Amsterdamu* do *Lizbony*, donosi, iż dnia 29 lipca, o 8 mil w stronie północnej *Oporto*, zatrzymał go bryg pod banderą francuską. Zapytano się go w języku francuskim, z kąd przybywa i dokąd jest przeznaczony: kazano mu oraz zarzucić kotwicę, poczem ów bryg wywiesił czerwoną banderę. Kapitan *van der Drift* przybywszy na ów bryg, prowadzony był przez szereg żołnierzy w ubiorze tureckim z dobytymi pałaszami do izdebki kapitana. Ten groźnie żądał okazania papierów, a uyrzawszy paszport turecki natychmiast się ułagodził. Dwaj matkowicie z bryga odprowadzili potem grzecznie kapitana *van der Drift* na jego okręt i życzyli mu szczęśliwej podróży.

P O R T U G A L I A. *Lizbona dnia 16 sierpnia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Niepewność utrzymania się *Don Miguela*, zarządzona przez postępowanie rozmaitych Mocarstw Europejskich, a mianowicie przez odwołanie ich Postów, nadaje panowaniu jego bardzo posępną postać. Nayskrytsi nawet *Don Miguela* stronicy są zatrwożeni, a głęboka spokojność, która nastąpiła po wojnie domowej, na długie zanoszący się trwanie, a przecież jakby uderzeniem laski czarodziejskiej zakończony, obawiać się może nagłej odmiany. Nie możemy sobie tłumaczyć postępowania Anglików: nie postrzegamy tu żadnego Angielskiego okrętu kupieckiego, i twierdzą, iż wszystkie te, które miały popłynąć do Portugalii, odebrały rozkaz powrotu, a nawet ładunki

swe odwiezły do magazynów. Nastąpiła więc okoliczność od wieków niesłyszana, to jest, iż w chwili obecnej ani jeden nawet statek Angielski nie znajduje się w porcie. Więc, jak od dwóch tygodni, nie przybywają także Angielskie statki pocztowe, chociaż naysłowniejsze mamy wiatry; i już biega wieść, iż takowe w przyszłości wcale nie będą przybywać, lub przynajmniej tylko nawięcej dwa razy w miesiącu, gdy tymczasem dawniej zwykliśmy miewali co tydzień wiadomości z Anglii.

Gazeta tutejsza z d. 15 b. m. umieściła rozporządzenie *Don Miguela*, podług którego moneta zdawkowa z popiersiem jego ma być wybijana.

Wydano tu nowe rozporządzenie, ażeby zabierać majątki nie tylko huntuików, lecz nawet wszystkich tych, którzy kraj opuścili. Wszystkim oraz, którzy z majątku takowych osób coś ukrywają, lub o nich wiedzą, a nie donoszą, naysurowszemi zagrożono karami. Okręty, które przewoziły emigrantów, mają złożyć karę 400.000 reisów, lub Kapitanowie na 3letnią karę do galery w Afryce będą skazani. Wyznaczono także jeszcze kommissyą wojskową pod Jenerałem *Perucznikiem Sabugar*, która ściśle ma badać postępowanie wszystkich oficerów od dnia 8 marca przyjętych.

Zdaje się, iż *Margrabia de Chaves* ciągle jeszcze zostaje w niełaskach. Od chwili powrotu z Hiszpanii, jedno tylko miał posłuchanie, na które godzinę czekał w przedpokoju; ustanowione przez niego awanse nie zostały potwierdzone.

Okręty zawijające od brzegów Galicyjskich, przywożą wiadomość, iż wiele Konstytucjonistów Portugalskich, obawiając się rządu Hiszpańskiego, przybywa codziennie do tamiecznych portów, i że największą ich część udaje się do *Madery*, dokąd ich wzywają odezwy, rozchodzące się pod imieniem Jenerała *Valdez*. Powszechna uwaga zwrócona jest teraz na skutek wyprawy morskiej przeciw temu Jenerałowi. *Migueliści* nie wątpią, iż pomyślnie. Na tę wyprawę wyczerpano wszelkie zasłki, które dla *Don Miguela* zebrano.

H I S Z P A N I A. *Madryt dnia 26 sierpnia.*

(z Gazety Warszawskiej.)

Z rozkazu Króla Jmci kilka znakomitych osób z miasta wywieziono, mianowicie wyższego officera Królewskiej gwardyi przybocznej, i *Margrabiego d' Albudeite*, dowódcę królewskich ochotników konnych. Niewiadome są powody takowego postępowania.

W biurze Ministra wojny niedawno szczególniejszy zdarzył się wypadek. Jeden z urzędników, przyszedłszy, spodziewał się, iż wszystkie drzwi znajdzie zamknięte. Z wielkiem zadziwieniem wszystkie drzwi znalazł otwarte, i żadnego nie znalazł posługacza, tak, iż bez przeszkody doysć było można nawet do papierów Ministra. W skutku doniesienia tego urzędnika, badano natychmiast wszystkich odzwiernych; a ponieważ nie mogli się wytłumaczyć względem swej nieobecności, zostali suspendowani, naczelnego odzwiernego zaś odeślano do *Barcellony*, pod dozór Gubernatora.

	Czas obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y	Odmiana w powiet.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 12 godz. 2½ wiecz.	27 cal. 8.0 lin.	+ 6 stopni	Północ. Zach.	Deszcz
	d. 13 — — —	27 — 9.6 —	+ 8 —	Zachodni	Pochmurno
	d. 14 godz. 5½ rano.	27 — 9.2 —	+ 4 —	Zachodni	Pogoda

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 111.

Wilno dnia 14 Września r. 1828 Roku.

WIAOMOŚCI KRAJOWE. WIAOMOŚĆ OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

(z Ruskiego Inwalida.)

Z okrętu Paryż pod Warną, d. 28 sierpnia 1828 r.

W ostatniej wiadomości z Odessy było już doniesiono, że Jego Cesarska Mość raczy wyjechać do Woyska działającego, przez Isakczę, Bahadag i Kowarnę.

CESARZ JEGOMOŚĆ odbył tę drogę w towarzystwie jednego tylko Jenerał-adjutanta *Benkendorfa* i z bardzo małym konwojem, złożonym z kilku kozaków. Po wszystkich stacyach poczta urządzona jest zupełnie tak, jak w Rossyi, a cała droga okryta transportami i wozami markietanów.

Wyjechawszy z Odessy d. 23 sierpnia wieczorem, CESARZ JEGOMOŚĆ przybył nazajutrz do Sattunowa, i z zadowoleniem obejrzeć raczył groblę, usypaną w zeszłym maju, dla przeprawy przez Dunaj. Najcięższe wozy i artyllerya przechodzą z zupełną dogodnością po tej przesłiznej i porządnie utrzymanej drodze. Most, na końcu jej znajdujący się, broniony jest na tamtej stronie rzeki, fortyfikacyami, których rychłe ukończenie odpowiedziało w zupełności oczekiwaniom NAYJAŚNIYSZEGO CESARZA.

W Bahadagu CESARZ JEGOMOŚĆ zwiedzał urządzone tam szpital, wchodzące we wszystkie jego szczegóły. Jego CESARSKA Mość osobiście się przekonał, że ten zakład dostatecznie jest opatrzone we wszelkie potrzebne rzeczy, i że chorzy i ranni wojownicy, znajdujący tam wszystkie, jakie mogą być, pomocy.

CESARZOWI JEGOMOŚCI podobało się oświadczyć również zadowolenie, przy osobistém obejrzeniu szpitala, założonego w Kiustendzi. Przybywszy do tej twierdzy d. 25 wieczorem, Jego CESARSKA Mość znalazł już w niej lekką dywizyą jazdy *Leyb-Gwardyi*, a nazajutrz zrana raczył odbyć jej przegląd. Niepodobna dostatecznie wychwalić porządku, jakim się odznacza ta dywizya, uszczedlony więcej 2,500 wiorst. Pomimo tak dalekiego pochodu, woysko, ze swej szykowności, wydawało się, jakby na najsławniejszej paradzie w Petersburgu. W całej dywizyi nie było prawie chorych, a od wyjścia ze stolicy, padły tylko dwa konie, żadnego zaś nie widać było podbitego.

Półk Gwardyi konnych strzelców wieczorem dnia poprzedzającego wyruszył do Mangalii, i był tam przeglądany od Jego CESARSKIEJ Mości. W niczem zgoła nie ustępował on tym woyskom, które pierwsi miały szczęście przeciągać przed CESARZEM JEGOMOŚCIĄ.

Przed przybyciem jeszcze CESARZA JEGOMOŚCI do Kowarny, Jego CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIAŻE *MICHAŁ PAWEŁOWICZ* wyszedł pod Warnę z dwiema dywizyami Gwardyi pieszej.

Kilką wprzód godzinami, fregata *Flora* zarzuciła kotwicę w przystani Kowarnieńskiej. Jego CESARSKA Mość raczył się na nią d. 26 sierpnia po południu, a d. 27 przybył do naszej floty w przystani warneńskiej, i zaraz przesiadł na okręt admirałski *Paryż*. W kilka godzin, CESARZ JEGOMOŚĆ udał się na brzeg dla obejrzenia osobiście robót pod Warną; ale wprzód raczył odwiedzić Jenerał-adjutanta *Xięcia Menszykowa*, pod którego sterem, roboty owe przez woyska nasze były uskutecznione, pomimo przeważnych sił załogi nieprzyjacielskiej.

Do pomyslnego ich wykonania przyłożyły się szczególnie czynność i rostopna śmiałość *Xięcia Menszykowa*, który nimi kierował, aż do odebrania ciężkiej rany. Jego CESARSKA Mość zdumiewał się nad tym pośpiechem, z jakim uskuteczniło część tych robót pod pierwszym Naczelnikiem, a druga teraz się dopełnia pod jego następcą. Często wycieczki nieprzyjaciela nie mogły przeszkodzić założeniu naszych baterii o 30 sążni od kontr-eskarpy, a woyska nasze znajdując się teraz w fortyfikacyach, zrobionych przez Turków dla jej obrony, zdobywszy je bagnietem. Od dwóch już dni, nie strzelają ze dwóch bastyonów twierdzy.

Na okazanie NAYWYŻSZEGO SWOJEGO zadowolenia ku zastugom Jenerał-adjutanta *Xięcia Menszykowa*, i spełniającego obowiązki Naczelnika Sztabu Swity Jego CESARSKIEJ Mości Jenerał-majora *Petrowskiego*, podobało się CESARZOWI JEGOMOŚCI mianować pierwszego z nich Kawalerem Orderu *S. Alexandra-Newskiego*, a drugiego, Kawalerem Orderu *S. Anny 1szej klasy*.

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

1 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома Московскій Опекунскій Совѣтъ сямъ объявляетъ, что въ ономъ будешь продаваться съ аукціоннаго торго заложённое и просрочённое недвижимое имѣніе Помѣщицы Камерины Модесновой Суриновой, и Клары Модесновой Каминской нынѣ Раевской, состоящее Могилевской Губерніи Климовицкаго Повѣта въ селѣ Днѣсинѣ 107, Михайловкѣ 22, и околѣцѣ Ожогачѣ 21, и того 150 душъ мужескаго пола, которому имѣнію торго назначаются быти: первый 3, второй 10 и третій 13 числѣ декабря мѣсяца 1828 года; по чему желающіе купити и благоволящіе явиться въ Опекунскій Совѣтъ въ назначенные торги, въ 10ть часовъ по упрямъ, подписывающіе же къ торгамъ ежедневно, исключая праздничные дни. Сентябра 1 дня, 1828 года.

Экспедиціонъ Спрашниковъ.

Экредиторъ Помощникъ Померанцевъ.

1 Rada Opiekunicza Moskiewska CESARSKIEGO Domu wychowania ninieyszem, ogłasza iż w niej będzie się przedawać przezaukcya z publicznego targu oddany na ewikcyą i przeterminowany nieruchomy majątek obywatelki Katarzyny Modestowej Surynowej i Klary Modestowej Kamińskiej, teraz Rajewskiej, położony w Mohilewskiej gubernii, w Klimowickim powiecie we wsi Dniesinie 107, Mi-

chajłowce 22 i okolicy Osochach 21, w ogóle 150 dusz płci męskiej; do czego naznaczono terminy 1szy 3, 2gi 10, i 3ci 13 grudnia 1828 roku; zatem życzący kupić zechcą przybyć do Rady Opiekunicznej na naznaczone targi na godzinę 10tą zrana; zapisywać się zaś do targów każdodziennie oprócz dni świątecznych. Dnia 1 września 1828 r.

Expedytor Straszniukow.

Pomocnik Expedytora Pomerancew.

1 Szlachecka Opieka Borysowska spełniając ukaz Mińskiego Gubern. Rządu d. 30 maja 1825 roku datny, dla obliczenia JW. Michała Zenowicza b. Gubernskiego Mińskiego Marszałka i Kawalera, z poruczonej mu przez Sąd Exdywizorski w r. 1816 września 27 dnia nad majątkiem Zamoszem, Heronima Zenowicza, Administracyi, na dzień 16 następującego mca październ. W. Wincentego Święcickiego Sędziego Ziem. Borysow. delegowała i między tém w punkcie 4 swojej rezolucyi postanowiła. Ażeby w późniejszym czasie, czynność urzędnika żadnemu dopełnieniu nie ulegała, i za jedną razą w zupełności zaskutecznością była, dowodzenia nadużyć b. Administratora JW. Michała Zenowicza nad majątkiem Zamoszem Heronima Zenowicza, kredytorom, którym wydzielone z Zamosza schedy, wolność zostawiwszy, ponieważ schedaryuszowie majątku Heronima w różnych powiatach i guberniach są zamieszkali, przeto o-

ných o terminie zjazdu W. Sędziego Święcickiego przez trzykrotną awizacyą w Gazecie Kurjera Litewskiego zawiadomić. D. 7 września 1828 r.
Jan Odyniec Pisarz Z. P. Borys.

Sekretarz Tytularny Sowiećnik Wincenty Zawadzki.

Józef Bohdanowicz Kancelarzysta.

1 Józef Kozakowski Podkomorzy Powiatu Wilkomierskiego, J. Biegański Podkomorzy Powiatu Brastawskiego, Alojzy Malecki Sędzia Ziemi Powiatu Wileńskiego, Leonard Zyliński Sędzia Ziemi Powiatu Trockiego, Ignacy Houwalt Sędzia Grodzki Wileński.

Oznajmujemy tym naszym Obwieszczeniem listem, iż stosownie do Remissy Sądu Głównego Litew. Wileń. 2 Ciągłego Depart. w r. 1828 meca junii dnia zapadłej, a Sąd konkursowy na usatysfakcyonowanie wierzycieli Stanisława Prezydenta Grodz. Ptu Upit., Wincentego Marszałka ptu Rosień. Białozorów i Sukcessorów Kazimierza Białozora Strażnika, oraz na załatwienie zachodzących między Rodzeństwem tychże Białozorów wypisanych na Remissie sporów przeznaczających; aby urzędnicy w komplecie złożonym ze trzech pod prezydencyą jednego z Podkomorzich, że za niedziel cztery od daty podania niniejszego obwieszczenia do majątku Rozalina w Pcie Upit. położonego zjedziemy, interessowanym stronom daje się wiedzieć.

R. 1828 meca augusta 28 d. Woźny świadczę, iż kopie tego obwieszczenia, zgodne z autentykami od JWW. i WW. Józefa Kozakowskiego Wilkomier. Biegańskiego Brastaw. Podkomorzich, Alojzego Maleckiego Ziemi. Wil. Leonarda Zylińskiego Ziemi. Troc. Ignacego Houwalta Grodz. Ptu Wil. Sędziów, oczewisto w ręce JWW. i WW. Stanisławowi i Ewie z Chlewińskich Białozorom Prezydentom Grodz. Ptu Upit. w Rozalinie, Wincentemu Białozorowi Marszałkowi Ptu Rosień. w Tyrkszanach, Sukcessorom Kazimierza Białozora Strażnika w majątku Pojeziorach, Antoniemu Chrapowickiemu Półkow. W. P. i Prezydent. Sądu Gł. w Kouklach, Piotrowi Drówanowskiemu Sędziemu Granicz. Upit. w Medyniszkach, podałem; dla wiadomości zaś interessowanych osób kopią do drzwi Sądowych w mieście Poniewieżu przybiłem, o zjeździe do majątku Rozalina konkursowego Sądu za cztery tygodnie zawiadomiłem i dla ogłoszenia niniejszego Obwieszczenia wszystkim, takowe do Gazety Kur. Lit. zamieściłem.

Xawery Budziewicz W. Ptu U.

Roku 1828 meca augusta 28 d. Przed Aktami Grodz. Ptu Upit. stawając Woźny relacyą tego obwieszczenia urzędowie zeznał

Świadcę Regent Piotr Mickiewicz.

1 Johanna z Bielikowiczów Doboszyńska b. Podkomorzyna Powiatu Dziśnieńskiego, oświadczam w Aktach Publicznych, i przed całą Powszechnością tę moją wolą, jaką Prawa dla każdego zachowały. Pamięć moja daty nie osiąga, wiem jednak, że przed laty kilkunastu, kiedy z wiekiem i słabością zdrowia, władze zdolne do rządów we mnie ustawały; kiedy równie i mąż mój Joachim Doboszyński w podobnym zostawał stanie, a fundusz własny w znaczney massie, pewny i niezem niezachwany, lecz po obcych Powiatach i odległe rozrzucony, kazał nad jego całością czuwać,

wydałam synowi mojemu Kajetanowi Doboszyńskiemu b. Chorążemu Dziśnieńskiemu generalną Plenipotencyą; życzenia moje w tym względzie najmniej nie traciły, były naykorzystniey dla mnie i naychwalebniey zadowolniane do chwili, nim syn mój Kajetan przez pojęcie żony, jej i osobistemi interessami zatrudniony został; odtąd te okoliczności oddaliły jego od rodziny, i kazały przebywać prawie ciągle w Gubernii Witebskiej, dotąd też zaufaniu mojemu mimo szczerych chęci znam, że nie był zdolny odpowiedzieć, nie ustając zaś w czuwaniu o mienie moje, jakie z czasem zostanie udziałem dla potomstwa; trwam też w chęciach i obezpieczenia onego, a tracąc już w jednym synie moim prokuratora, dalszych żennych oddanych trudom gospodarczym i własnemu dobru oddać w ustronue prace nie życzę, dla tego więc obrałam sama dopiero na rzeczony obiekt z rzędu krewnych osobę, jaka moim nadziejom poświęci rzetelne starania, a potomstwu bez zachwiania pokoju przyniesie korzyść. Jeśliby zaś syn mój Kajetan Doboszyński moc danej Plenipotencyi komukolwiek przez się powierzył, tego, jako mimo mey woli i wiedzy nie akceptuję, oraz wszelkie inney Osoby działania i postanowienia w czemkolwiek oneby, od momentu przekazu plenipotencyi nastąpiły za nie nieznaczące ogłaszam, przenosząc niniejsze oświadczenie do wiadomości osób interessowanych, one i do trzykrotney awizacyi w Kurjerze Litewskim podać postanawiam. Datt 1828 roku meca lipca 16 dnia.

Johanna z Bielikowiczów Doboszyńska Podkomorzyna b. Pt. Dziśn.

R. 1828 meca septembra 10 d. w skutek rezolucyi Sądu Grodz. Ptu Zawil. dnia dzisiejszego nastaley, Przed Aktami tegoż sądu stawając osobiscie JW. Antoni Świętorzecki Prezes Grodu Zawiley. i Kawaler, niniejsze oświadczenie dla zapisania w protokół potoczny podał.

Świadcę Wincenty Junosza Grochowski.
Regent Grodu Zawil.

Pozwolono drukować. Wilno d. 13 września 1828 r. Cenzor. Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

1 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski dekretem Remis. Sądu Gł. Grodz. 2go Depart. w d. 16 julii 1828 r. ferowanym dla usatysfakcyonowania kredytorów JW. Adama Bispinka Polkownika Woysk Polskich przeznaczony, do Majętności Jeziernicy w Pcie Słonim. sytuowanej przybyły, ułatwił to wszystko, cokolwiek do zaskutecznienia w pierwszym zjeździe poruczonem było, to jest, urządził Administracyą nad dobrami rozbirowi ulegającymi, przeznaczył Jeometryczny wymiar onych i inwentacyi, uznał komportacyą na JW. Bispinku dziedzicu, jego żonie JW. Teressie Bispinkowej, JW. Ostromęckich, i dalszych wszystkich Kredytorach, stawających i niestawających, do spełnienia takowych Komportacyow dzień 8 8bra teraż. r. w Kancellaryi Ziemi. Słonim. pod winami sprzeciwieństwa obowiązwał, persystencyą złożyć się mających na komportacyą papierow przez cztery tygodnie i w tym przeciągu czasu wzajemną komunikacyą onych za rewersami zastrzegł i na powtórny swój zjazd do majątku Jeziernicy w pcie Słonim. sytuowanego, celem ostatecznego rozsądenia całej konkursowej spra-

wy, dzień 26 bieżącego 1828 r. zakreślił, a pierwley jeszcze to jest d. 22 8bra dla odbycia wizyi dobr rozbiorowi uległych przybydź do Jeziernicy postanowił; o czem wszystkiem stawiające i niestawiające, a względem massy konkursowey interessowane strony przez ninieyszą trzykrotnie w Gazetach St-Petersburskiej, Koryera Litewskiego i Warszawskiej umieszczającą się Awizacyą zawiadamiając, do stannosci przed sobą w wyrażonym ostatecznym terminie, z dowodami i wszelką gotowością kredytorom JW. Adama Bispinka, oraz z jakiegokolwiek względu do dóbr jego w ptach Słonim. i Wolkowyskiem sytuowanych pretensorow i wszystkie interessowane osoby, pod utratą ich należności czyli pod ammissyą, na skutek polecenia Sądu Głw. w ostatecznym wyroku zakreślić się mającą wzywa i powołuje. Działo się w Jeziernicy d. 6 septembra 1828 roku.

Józef Jelski Exdywizor Prezydujący.

Nikodem Kiersnowski Exdywizor.

Jan Pirnski Exdywizor.

Wincenty Janowski Sądu Głw Grodz. i Exdywizorski Regent.

1 Sąd Podkomorsko Exdywizorski przez Remissę Sądu Ziemskiego Powiatu Witkomierskiego na dniu 2 miesiąca julii idącego dopiero roku nastąpi do majątności Sidoryszek w Gubernii Wileńskiej w Powiecie Witkomierskim położenie mającey, a do dziedzictwa Szlachty Rewkowskich należney destynowany, wyrokiem swoim dnia 11 augusta tegoż 1828 roku nastąpił, między innemi szczegółami przeznaczeń swoich pierwszo-ziażdowemu Sądowi właściwych, po zadeterminowaniu konkursowego majątku geometryczney pomiaru komportacyą na dziedzicach Stefanie i Andrzeju Rewkowskich, wszelkiego pod konkurs zrezygnowanego funduszu, a na kredytorach i dalszego rodzaju pretensorach wszelkich dowodow i pism pretensye ich wspierać mogących, jakie do sprawy użyte bydź mają przy osobnych registrach w naturze do Kancellaryi Ziemskiej Witkomierskiej, w przeciagu niedziel ośmiu od czasu ogłoszenia swojego wyroku na persystencyą sześćcio niedzielną pod obowiązkiem wierności jej spełnienia przysięgi przeznaczył, i powtórne złożenie Sądownictwa na miejscu w majątku Sidoryszkach w dniu 20 miesiąca julii następującego 1829 roku zadeterminował, zapowiadając, iż w takowym powtórnyu złożeniu się Sądów napróżno na strony oczekiwać i massy konkursowey z tego względu obarczać nie będzie, żeby więc kredytorowie, i dalszego rodzaju pretensorowie w takowym konkursie mieć mogący uczestnictwo o przeznaczeniach tego Sądu wczesną wiadomość mieli, i na czas zadeterminowanej następney rozprawy z dowodami swych stosunkow prawną kolejną w takowym Sądzie jawili się, pod obawą, że na kredytorach w rzeczy Ammissya zapisana, a na debitorach w niestanności poszukiwane przez massę należności wskazane zostaną, przez ninieysze ogłoszenie zawiadamia. w Sidoryszkach roku 1828 miesiąca augusta 11 dnia.

Józef Kozakowski Podkomorzy Powiatu Witkomierskiego.

Stanisław Tadeusz Stomma Ziem. P. Witkomier. Sędzia.

Jan Weyssenhoff Sędzia Ziemski Powiatu Witkomierskiego. Regent Jan Jachimowicz.

1 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, na domiar satysfakcyi wierzytelom zeszłego s. p. Gubernatora Mińskiego i Kawalera Kazimierza Sulistrowskiego, przez Remissę Sądu Głw. 2go Depar. Guber. Mińsk. 1827, julii 18 nastąpi ustanowiony, w terażnieyszym powtórnyu zjeździe we wszystkich dobrach Konkursowi uległych przez wymiary geometryczne na plan przeniesionych zajmując wizyą, zawiadamia interessowane strony, że od d. 10 grudnia terażn. 1828 r. do słuchania produktow i replik tudzież do Kontynuacyi ogólney Exdywizorskiej czynności przystąpi. Roku 1828 września 5 d.

Atanazy Prószyński Prezydujący Exdywiz.

Jakub Estko S. Z. Ihum. Kawaler i Exdyw.

Konstanty Masłowski Prezyd. Ziem. Zawil. Exdywizor.

1 Niżey podpisana ostrzega Publiczność Gubernii Wileńskiej, ażeby Folwarku Sokolnice w pcie Szawel, o 3 wiorsty od miasta położonego, w posesyi Adama Gimbuta będącego, nikt nie nabywał ani też na tę ewikcyą pieniędzy nie pożyczzał; albowiem podpisana ma sobie od lat trzech wskazaną extenuacyą do tego folwarku za Dekretem Ziem. Szawel. sądzącym summe, przechodzącą wartość jego; nabywający przeto lub pożyczający pieniądze, ażeby w późniejszyu czasie nie składał się niewiadomością ninieyszym ostrzegam i uwiadomiam. Datt. w Wilnie d. 12 septembra 1828 r.

Marianna Gimbutowa.

Pozwolono drukować. Wilno d. 12 września 1828 roku. Cenzor Kollegialny Asessor Ignacy Szydłowski.

Dzieło pod tytułem Przepisy dla Młodych Gospodyń, zawierające w sobie naukę Kucharską, informacyą przyrządzania rozmaitych owocow, solenia i wędzenia mięsiwa, robienia octow, konfitur i innych szczegółow, potrzebnych w gospodarstwie domowem, przełożone z języka Niemieckiego, podane jest do druku. Zyczący przeto prenumerować takowe dzieło, biletów dostać mogą u W. JP. Alexandra Żółkowskiego Xiegarza mieszkającego w Wilnie na ulicy Sto-Jańskiej w domie Gucewicza. Cena biletu rub. sr. jeden.

Wolno drukować. Wilno d. 12 wrześ. 1828 r. A. Powstański Prez. Kom. Cenz. Wil. Radc. Kol. i Kaw.

1 W domu Xiecia Generała Pużyny na prospekie sto. Michalskim położonego, od d. 29 terażn. mca, wypuszczać się będzie górny Apartament, całkiem lub częściowie, składający z kilkunastu pokojów, z przystoynem umeblowaniem i wygodami, miesięcznie, tygodniowie i na taki czas, jak się komu podoba.

Margrabia Ignacy Sciechliński.

Wolno drukować Policmeyster Chrzastowski.

A v i s.

1. Le soussigné autorisé par l'Université IMPERIALE de Vilna a l'honneur de prévenir le Public, et la jeunesse fréquentant la susdite Université, qu'à compter du 1er septembre 1828 il a consacré 6 heures par jour pour les personnes qui desireraient se fortifier dans la langue Française. Il ose se flatter, que par son zèle, il facilitera l'avancement des personnes qui lui accorderont leur confiance, de manière, qu'eux mêmes pourront sans efforts juger de leurs progrès. De même si quelqu'un souhaitait demeurer chez-lui pendant le cours de l'année scolaire 1828—29.

ses prétention s'accorderaient au temps et aux circonstances. Voulant donc, procurer tous les avantages possibles, et à un prix des plus modique pour la jeunesse amateur de la langue Française, il donne de même avis, qu'à raison d'une leçon chaque jour, dont l'heur est à la volonté des jeunes gens, il se contente d'un rouble en argent par personne pour un mois, si le nombre s'évalut à celui de six pour le moins au complet.

Les personnes qui voudraient donc entrer en pour parler avec lui, sont priées de le faire avant la fin des vacances, en s'adressant, place de l'Hotel de Ville, maison du Monastère N. 43 à côté de la Pharmacie Verte. Et à compter de la St. Michel, les personnes sont priées de s'adresser, Maison de Mr. Wener rue de Vilna, vis-à-vis de M^{me} Zelgerowa.

Le Sieur Frémy, fait également savoir qu'il possède un moyen sur et des plus prompt, pour donner aux élèves, une facilité surprenante, où dans l'espace de très peu de temps, ils peuvent lire avec perfection, et donner la construction et l'harmonie absolument nécessaire dans la langue Française.

De plus, persuadé que la Calligraphie n'est pas aussi facile à enseigner, comme beaucoup de maîtres Calligraphiques veulent bien le faire entendre, et qu'une belle plume est le premier, et le principal ornement d'une belle éducation, principalement pour les Demoiselles; il garanti, qu'il est le seul en cette ville qui puisse dans l'espace de trois mois amener les élèves à un point de perfection, qui surprendra les personnes les plus incrédules en ce genre.

Non seulement le Sieur Frémy garanti des progrès d'une étonnante rapidité, mais il enseigne encore d'après les meilleurs systèmes, force ses élèves à une position où les grâces y sont reconnues, il les préserve de cette mauvaise habitude, qui souvent leur donne un maintien ridicule, et toujours préjudiciable à leur santé, et à la conservation de la vue. Pour ce qu'il avance, il en appelle aux personnes dont il su mériter la confiance.

Pour les jeunes gens qui désireront demeurer chez-lui, se trouvera pour répétiteur un académicien fréquentant les cours de l'Université, et un piano pour ceux désirant prendre leçon de musique.

M. Frémy.

Niżey podpisany, upoważniony przez Uniwersytet Cesarsko Wileński, ma zaszczyt donieść Publiczności i młodzieży, uczęszczającej do pomienionego Uniwersytetu, że od 1go września 1828 r. poświęca 6 godzin na dzień dla osób życzących się wydoskonalić w języku francuzkim. Śmie pochwlebiać sobie, że przez swoją usilność ułatwi postęp tym, którzy położą w nim swe zaufanie, tak dalece, iż oni sami będą mogli z przekonaniem sądzić o swojej korzyści. Nadto, jeśli by kto żądał mieszkać u niego przez ciągły rok 1828 — 29 znaydzie opłatę przystosowaną do czasu i okoliczności. Poświęcając swoje, jak sobie pochwlebiam, naykorzystniejsze usługi, życzę uczyć się języka Francuzkiego za nappomierniejszą cenę; mam honor także uwiadomić, iż od jedno-godzinney co dzień odbywać się mającey lekcyi, nie większey płaty wymagać będę, jak tylko rubla srebr. na miesiąc od osoby, hyleby tylko komplet biorących nie mniej jak z sześciu osob był złożony. Wybor godzin na lekcyę zależy od woli uczących się.

Którzyby życzyli wejść z nim w umowę, upraszają się dla pomówienia z nim do domu Monasterskiego przy Aptecce Zieloney pod Ratuszem N. 43. A od Sgo Michała raczy się zgłosić do domu JP. Wener, umieszczonego na Wileńskiej ulicy naprzeciwko Domu JPani Zelgerowey.

JP. Frémy uwiadamia także Szanowną Publiczność, że za pomocą środków jemu właściwych, w naykrótszym czasie doprowadzić może ucznia w

do zupełney łatwości czytania języka Francuzkiego; oraz nadać pewny stopień doskonałości i harmonii konieczney temu językowi.

Przekonany, że sposobu dobrego pisania nie jest tak łatwo nauczyć, jak różni nauczyciele calligrafii chcą tłumaczyć, i że piękne pióro jest pierwszą ozdobą pięknego wychowania młodzieńca, a nadewszystko panien; więc zaręcza, że on sam jeden tylko w inteyszym mieście, który może, naydaley w ciągu trzech miesięcy, przyprowadzić uczniów do takiej doskonałości, która zadziwi nawet osoby temu niewierzące.

Nie tylko JP. Frémy zaręcza postęp nayprędzey; lecz nadto ma uczyć z naylepszych system, przymusi swoich uczniów do układu przystoynego; zachowa także, od złych zwyczajow i pozycy nienaturalnych, zawsze szkodliwy wpływ czyniących na wzrok i zdrowie. Dla upewnienia się w tém, on odwołuje się do tych osób, które już w nim położyły swe zaufanie.

Dla młodzieńców, którzyby życzyli mieszkać, oraz stołować się u niego, znaydować się będzie korrepetitor z uczniów uniwersytetu, i znaydą także fortepiano życzący brać lekcyę muzyki.

M. Frémy.

Wolno drukować Policmeyster Chrzastowski.

2 Szawelski Ekonomiczny Komitet dróg komunikacyi ninieyszém wzywa życzących kupić starego ołowiu 7 pudów, blach miedzianych i bełtow (бормовъ) 3 pudy, znaydujące się przy Lipawskim porcie, z podniesieniem ocenki za pud ołowiu 7 rub. 20 kop., i bełtow miedzianych za pud 20 rub., życzący zechcą przybydź do tego Komitetu dla targow na dzień 20, 21 i 24 następującego września, z dostatecznymi ewikcyami.

W obowiązku Sekretarza Masłow.

3 Niżey podpisany Jan Gineyko dziedzic majątku Łaszkun Pomusza w roku 1828 februrarii 17 datowaną, i tegoż czasu przed Aktami Ziemskimi Wileńskimi przyznaną wydał plenipotencyą, do prowadzenia rozmaitych interesow w jurydykcyach powiatowych oraz gubernialnych, z nadaną mocą installowania plenipotentow WJPanu Augustynowi Jabłońskiemu Adwokatowi Upitskiemu. Gdy zaś dopiero sam niżey podpisany wszystkimi swojemi zajmuje się interesami, i znayduje konieczne pobudki do cofnięcia wydanej W. Jabłońskiemu plenipotencyi, przeto oną unieczemniając tudzież z Akt eliminując, i za niemającą naymniejszego znaczenia ogłaszając, ażeby nikt zgoła w interesach moich z W. Jabłońskim nie działał, w układy żadne nie wchodził, Dokumentow mnie posługujących, a rozmaicie rozrzuconych od niego nie brał i nieprzyymował, w tym celu ninieysze zapisuję oświadczenie, które dla powszechney wiadomości, do Gazety Kuryera Litt. umieszczam. Datt roku 1828 miesiąca septembra 1 dnia. Jan Gineyko.

Roku 1828 mca 7bra 1 dnia przed Sądem Ziem. Pttu Wileń. stawając osobiście WJPan Jan Gineyko ninieysze oświadczenie wpisać do Protokółu podał i one w tymże Protokole własnoręcznie podpisał.

Sędzia Ziemski Ptu Wileń. Stanisław Drzewicki.

Regent Ignacy Naborowski.

Czytano z Księgami Ignacy Okulicz Arch. Ziem. Wileń.

Wolno drukować. Wilno d. 7 września 1828 r. Cenzor, Norbert Jurgiewicz.